

Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Stanisław Urbańczyk

*Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*

(w: idem, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979)

Słowiańskie języki literackie rozwijały się w różnych sytuacjach i różnych czasach. Jedne z nich, jak wiemy, powstały dopiero w wieku XIX, niektóre w dawniejszych wiekach, język zaś macedoński formuje się dopiero w naszych oczach. Polski język literacki należy do grupy języków starszych. Mniej więcej w podobnej jak on sytuacji rozwinęły się jeszcze dwa inne języki literackie, mianowicie języki czeski i rosyjski. Tylko też one mają długą i nieprzerwaną linię rozwojową. Można więc ich właśnie rozwój najdogodniej porównywać i śledzić podobieństwa w rozwoju. Sytuacja jest o tyle ułatwiona, że każdemu z nich poświęcono już po kilka opracowań. Dziejami języka polskiego zajmują się książki A. Brücknera (*Dzieje języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1913), S. Słońskiego (*Historia języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1953), T. Lehra-Splawińskiego (*Język polski*, wyd. 2, Warszawa 1951) i Z. Klemensiewicza (*Historia języka polskiego*, cz. 1, Warszawa 1961). Z opracowań poświęconych językowi rosyjskiemu wziąłem pod uwagę prace A. I. Gorszkowa (*Istoria russkogo literaturnogo jazyka*, wyd. 2, 1961), A. I. Jefimowa (*Istoria russkogo literaturnogo jazyka*, wyd. 2, 1961)<sup>1</sup>. Wreszcie uwzględniłem książkę B. Havránka *Vývoj spisovného jazyka českého* (Praha 1936).

Sprawą najważniejszą nie jest sam podział historii tych języków na okresy, lecz zastosowane przy tym kryteria podziału. Niestety nie wszyscy autorzy uzasadniają swój sposób postępowania. Z polskich autorów nie robi tego ani Brückner, ani Słoński, ani Lehr-Splawiński, można się więc tylko pośrednio domyślać motywów, które nimi kierowały. Na tym tle wyróżnia się Klemensiewicz, który się wprawdzie skąpo wypowiada w książce, ale za to stosunkowo obszernie w osobnym artykule, którym poprzedził jej ogłoszenie o kilka lat<sup>2</sup>. Swoje podziały uzasadnili również obaj autorzy rosyjscy i Havránek.

Własne rozważania związane z periodyzacją języka polskiego pragnę poprzedzić omówieniem kryteriów wysuniętych przez tych czterech autorów. Od razu trzeba stwierdzić, że widoczna jest niejednorodność postaw.

<sup>1</sup> Obaj autorzy opierają się na literaturze radzieckiej, mnie przeważnie niedostępnej.

<sup>2</sup> Z. Klemensiewicz, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 33–76.

Jefimow opiera swój podział na periodach historii narodu oraz na periodach historii literatury, przy czym widać jasno, że ważniejsza jest dla niego literatura. Mówi on wyraźnie, że związek dziejów języka literackiego z dziejami literatury jest oczywisty i naturalny, ponieważ literatura jest „laboratorium, w którym dokonuje się dobór i obróbka środków literackiego wyrazu i w którym ustala się narodowojęzykową normę”. „W miarę wzmocnienia i silnego rozwoju literatury [...] zmiany w języku literackim zaczynają się coraz więcej i więcej zgadzać ze zmianami w dziedzinie literatury. Nowatorstwo w dziedzinie twórczości literackiej od razu się odbija w języku literackim. Dlatego przy rozstrzyganiu problemu periodyzacji języka literackiego nie wolno nie wziąć w rachubę tak ważnego czynnika, jak rozwój literatury”. „Periodyzacja historii języka literackiego tylko w tym wypadku może uchodzić za realną i historycznie uzasadnioną, jeśli będzie zbudowana odpowiednio do periodyzacji rozwoju literatury, odpowiednio do ważniejszych etapów rozwoju myśli społecznej”. „Historia języka literackiego — to historia nieprzerwanej twórczej obróbki, pomnożenia i rozwoju wszystkich bogactw języka ogólnonarodowego. Zbadać historię języka literackiego — to prześledzić historyczny rozwój jego leksyki, frazeologii, środków poetycko-artystycznego obrazowania, jego gramatycznych i stylistycznych norm” (s. 31).

Jefimow nie mówi wyraźnie, jak zharmonizować zależność języka od dziejów narodu i od dziejów literatury, łatwo się jednak domyślić, że rozwój literatury jest według niego ściśle zależny od dziejów narodu, a więc zmiany w języku koniec końców, choć pośrednio, zależą od zmian w życiu narodu. Faktyczny podział na okresy jest w książce Jefimowa zmaćony zbyt silnym uwydatnieniem roli wybitnych pisarzy, których znaczenie ocenia autor bardzo wysoko.

Gorszkow odwołuje się do historii narodu bez ogródek, dzieli więc historię języka na trzy wielkie okresy: staroruski, okres rosyjskiej narodowości („narod”) i rosyjskiego narodu („nacja”). Jak twierdzi, „taka periodyzacja [...] jest zasadniczo poprawna, ponieważ wychodzi z założenia o ścisłym związku historii języka z historią narodu. Bezsporne jest i to, że periodyzacja historii języka winna uwzględniać wewnętrzne prawa rozwoju języka, różnorodny charakter wzajemnego oddziaływania języka literackiego z «nieliterackim», a także różnorodny charakter wzajemnego oddziaływania typów i stylów języka literackiego, zmiany ich roli w różnych epokach historycznych” (s. 18–19). I ten więc autor zakłada milcząco, że nie może zachodzić poważniejsza dysharmonia między podziałem wynikającym z faktów ściśle językowych i z faktów historycznych, względnie zaś uznaje nadrzędność faktów historycznych nad językowymi. Nowością w porównaniu z Jefimowem jest uwzględnienie tego, co się dzieje w języku etnicznym z wyłączeniem języka literackiego; wyraźniej też podnosi znaczenie zmienności stylów językowych wewnątrz języka literackiego.

Bardziej zawile przedstawiają się poglądy Havránka. Liczy się on przede wszystkim z funkcją, jaką pełni język literacki w poszczególnych epokach, z zasięgiem społecznym i geograficznym. Trzeci z tych czynników jest już na pierwszy rzut oka mało ważny i w dalszej konstrukcji książki Havránka nie odgrywa żadnej roli. Zresztą mówi on to wyraźnie w jednym miejscu: „Z punktu widzenia rozwojowego szczególnie ważne jest to, że podstawowym nosicielem rozwoju bywa w różnych epokach język różnie zorientowany funkcyjnie lub socjalnie” (s. 1). Idzie przy tym o to, aby w historii przedstawić rozwój tych środków językowych, którymi literacka czeszczyzna zaspokajała te funkcyjne i socjalne zadania. Historię języka czeskiego dzieli Havránek w rezultacie na dobę starszą do ostatniej ćwierci XVIII wieku i dobę nowszą. Dobę starszą dzieli z kolei na dwa odcinki, których granicą jest pojawienie się humanizmu. W obrębie doby młodszej wydziela także dwa odcinki, których granica przypada na połowę wieku XIX. Jak widzimy, u Havránka historia społeczeństwa mówiącego nie pojawia się wprost; wkracza ona oczywiście pośrednio, bo funkcje języka i jego socjalny zasięg bardzo wyraźnie zależą od historii ogólnej, jak to zresztą zobaczymy w dalszej części referatu.

Wypowiedź Klemensiewicza<sup>3</sup> podkreśla na wstępie znaczne trudności, na jakie natrafia podział języka literackiego na okresy, potem powiada on tak: „Cezury okresów rozwojowych w języku mogą być wyznaczone z dwóch stanowisk: 1. z uwagi na przełom w procesie zmian zachodzących w tworzywie językowym pod działaniem wewnętrznych praw rozwoju i zewnętrznych czynników sprawczych, 2. z uwagi na pojawienie się nowych lub obumieranie starych sił napędowych funkcjonowania języka, które mają swoje źródło w całokształcie uwarunkowanego określoną bazą i nadbudową bytu danej wspólnoty językowej”. Inaczej mówiąc, Klemensiewicz chciałby uwzględnić zarówno przełom w języku, jak przełom w życiu społeczeństwa. W dalszym ciągu tak określa swój punkt widzenia: „Cezury głównych epok powinny być wypadkową wskaźników zarówno z tworzywa językowego, jak z funkcjonowania języka wysnutych. Jest to słuszna konsekwencja tego, że historyk języka musi przede wszystkim mieć na uwadze te wskaźniki, które mu narzuca jego własny, leżący całkowicie w granicach jego własnie kompetencji, materiał czysto językowy, ale powinien też uszanować jedno z najbardziej podstawowych założeń, że rozwój języka jest produktem historii społeczeństwa, a historia języka nie jest tylko historią ustroju gramatycznego czy słownictwa w oderwaniu od dziejów ich twórcy i nosiciela” (s. 74). I ten autor nie wypowiada się na temat hierarchii czynników czysto językowych i innych. Wydaje się, że nie przewiduje on rozbieżności pomiędzy dziejami języka i dziejami społeczeństwa. Widać to poniekąd z dalszych jego wywodów, dotyczących cezur w historii języka. „Cezurę rozgraniczającą epokę staropolską od średniopolskiej na przełomie XV

<sup>3</sup> Klemensiewicz, tamże, s. 33–76.

i XVI wieku wyznaczają zarówno [...] charakterystyczne przeobrażenia w systemie gramatycznym i słownikowym, jak też doniosłe zmiany życia społeczeństwa w dobie Renesansu. Kierunkową rozwoju języka tej epoki jest powolna likwidacja rozdrobnienia dialektycznego i postępujące kształtowanie się znormalizowanego języka ogólnego narodowości” (s. 74). „Cezurę między dobą średniopolską a nowopolską w trzeciej części XVIII wieku wyznaczają znów zmiany, które zaszły w systemie gramatycznym [...] i składniowym, oraz w zasobach leksykalnych, i głębokie reformatorskie przemiany doby Oświecenia w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Kierunkową rozwoju języka [...] jest powolne kształtowanie się języka narodowego zrazu na wąskiej podstawie języka »narodu szlacheckiego«, na krzywej postępu i cofania się w walce z łaciną, na tle jałownienia rodzimej myśli w ucisku reakcji politycznej, społecznej i gospodarczej oraz zaostrzającego się w końcowej fazie kryzysu feudalnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, przy wchłanianiu elementów gwarowych, plebejskich, kresowych i obcojęzycznych” (s. 74).

Jak widzimy, na ogół kryteria podziału czerpane są spoza języka. Są one albo wyraźnie polityczne, jak u Gorszkowa, historycznoliterackie, jak u Jefimowa, albo mieszane, jak u Klemensiewicza. U wszystkich trzech mniej lub więcej wyraźnie rysuje się przekonanie o zasadniczej zgodności cezur językowych i historycznych. Słabą stroną jest to, że żaden nie mówi wyraźnie, w jaki sposób jest ona zapewniona. Im zaś więcej autor podkreśla potrzebę liczenia się ze zmianami ściśle językowymi, tym bardziej potrzebne się staje takie uzasadnienie. Wyjątkową pozycję zajmuje, jak widzieliśmy, Havránek. Nie mówi on nic ani o zależności od historii społeczeństwa, ani też nie wysuwa na czoło zmian gramatycznych, lecz zmiany w funkcji i zasięgu społecznym języka, co w istocie rzeczy zabezpiecza przed zerwaniem związku między historią języka literackiego a historią społeczeństwa, ponieważ można się łatwo zgodzić z tym, że historia ma poważny wpływ na zmiany funkcji i socjalnego zasięgu. Ponieważ zaś bierze on pod uwagę środki, jakimi język wywiązuje się z potrzeb społecznych, uwzględnia także zmiany w języku, i to właśnie te, które służą językowi literackiemu, które właśnie język literacki dla siebie do życia powołuje. Z tych powodów stanowisko Havránka wydaje mi się najbardziej uzasadnione.

Przystępując do przeprowadzenia podziału historii polskiego języka literackiego na okresy, należy się przyjrzeć konsekwencjom, jakie wynikną z zastosowania różnych kryteriów podziału. Biorę pod uwagę po kolei zmiany systemu gramatycznego, zmiany w składzie języka etnicznego, zmiany w zasięgu języka literackiego i zmiany w jego funkcjach. W związku z historią literatury należy jeszcze uwzględnić rozwój stylów językowych. Potem przyjdzie pora na konfrontację częściowych wyników z sobą i cezurami ogólnohistorycznymi.

Jakie więc były najważniejsze przełomowe momenty w dziejach

systemu językowego? U początków polszczyzny stoi bez wątpienia dyspalatalizacja samogłosek przednich, którą możemy ulokować w wieku VIII do IX. Jest to chronologia umowna, ale dość prawdopodobna. Zapewne też na te czasy przypadła wokalizacja jerów mocnych i wokalizacja spółgłosek sonantycznych. Zakończenie tych procesów możemy umownie kłaść na czas ok. 900 r., a więc czas bliski początków państwa polańskiego. (W tym chyba czasie obejmowałyby rządy dziadek Mieszka I.) Drugi przełomowy moment przypada na połowę XII w., kiedy to się pojawiły spółgłoski *é ž* z dawniejszych *t' d'*. Być może, wtedy też się zaczął proces przekształcania *t* w *ř*, jeśli przyjmiemy, że ortografia była w stosunku do tej zmiany zapóźniona (znak *rz* pojawił się 1231 r.). Żadnego innego ważniejszego zespołu zmian nie możemy uchwycić. Mogły one np. zajść we fleksji, ale to nie znalazło odbicia w piśmie z braku polskich tekstów. Oczywiście nie mógł się też w piśmie przejawić zanik intonacji i ustalenie się akcentu. Następną ważną zmianą — to przekształcenie samogłosek długich w obojętne co do iloczasu, lecz za to zwięzione („pochylone”). Zaszła ona ok. roku 1500. Mniej więcej w tym samym czasie zaszły jeszcze pomniejsze zmiany, jak stwardnienie spółgłosek *š ž č*, a, na odwrót, zmiękczenie *k g* przed *e y*. W późniejszych czasach poważną zmianą był zanik samogłosek pochylonych, proces ten jednak zajął dłuższy okres czasu, tak że w całości nie może być brany pod uwagę jako cezura. Można tylko przypisać szczególne znaczenie zanikowi *a* pochylonego, ponieważ była to pierwsza innowacja wyraźnie przeciwstawiająca język literacki ogółowi gwar rdzennie polskich. Zdaje się, że można umownie związać ją z rokiem 1740. W 2. poł. XVIII w. nie zaszła właściwie żadna poważniejsza zmiana w systemie języka, dokonano jednak wtedy pewnego wyboru norm spomiędzy tych zmian, jakie zachodziły we fleksji i fonetyce poprzednich dziesięcioleci, i o tyle można drugą połowę tego wieku uważać za przełomową, przyjmując rok 1740 za początek tego okresu<sup>4</sup>.

Gdybyśmy spojrzeli na rzecz od strony składni, to byśmy chyba mieli prawo wydzielić wieki XVI, XVII i 1. poł. wieku XVIII jako okres dominacji składni łacińskiej w charakterze niewątpliwego wzoru. Wtręty łacińskie (makaronizmy) byłyby widomym znakiem tej właśnie zależności. Wydaje się, że koło połowy XVIII w. zachodzi pod tym względem bardzo istotna zmiana. Giną makaronizmy, budowa zdania staje się bardziej naturalna, bliższa składni języka mówionego. Widomym znakiem przełomu jest głośna książka Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*, wydana w latach 1760—1763.

Jak ostatecznie widać, można przyjąć jako cezury: lata ok. roku 900 jako początek rozwoju osobnego języka polskiego, lata ok. roku 1150, tj.

<sup>4</sup> Z. Stieber, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1959. Zob. też artykuły Z. Stieberta i W. Kuraszkiewicza w książce *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich. Materiały metodologicznej konferencji szkoleniowej P.A.N. Zakopane, marzec 1955*, Warszawa 1956, zwłaszcza s. 120.

ostateczne sformowanie się systemu spółgłoskowego, lata ok. roku 1500, tj. porę zatrzymania iloczynu, w składni zaś poddanie się wpływowi łaciny humanistycznej, wreszcie lata ok. roku 1750 jako porę rozpoczęcia nowego porządkowania norm literackich.

Socjalny zasięg polskiego języka literackiego ulegał bardzo istotnym zmianom. W średniowieczu był on językiem drugorzędnym, jako pomocniczy język duchowieństwa przy nauczaniu, przy propagandzie religijnej (wliczając w to kazania, modlitwy, legendy), jako pomocniczy język administracji państwowej i w wąskim zakresie jako język świeckiej wypowiedzi artystycznej. Czynne posługiwanie się językiem polskim w piśmie było przywilejem niewielkiej garstki ludzi<sup>5</sup>. Odbiorcą była głównie szlachta, ponieważ miasta były w znacznej części zniemczone. Wąski zakres oddziaływania był związany nie tylko z układem społecznym, ale także z rękopiśmiennym sposobem rozpowszechniania utworów literackich. Dopiero lata 1520–1530 przynoszą pod tym względem gwałtowną zmianę. Powstanie drukarni umożliwia wydatne powiększenie, a więc i potanie egemplarzy utworów literackich, równocześnie zaś powstaje nowy odbiorca — mieszczaństwo, które się teraz całkowicie spolszczyło, a przy tym stanęło na wysokim poziomie kulturalnym i ekonomicznym. Dzięki temu znaleźli się masowi odbiorcy dla książek o dużych nakładach<sup>6</sup>. Od połowy XVII w. sytuacja się zmienia na niekorzyść. Zubożenie mieszczaństwa, upadek ekonomiczny całego kraju, łącznie ze szlachtą<sup>7</sup>, propaganda na rzecz języka łacińskiego ograniczają liczbę konsumentów książki polskiej. Gruntowną poprawę przynosi dopiero połowa XVIII w. Zaczyna się w szybkim tempie rozwój Warszawy — gdzie powstaje liczne i silne mieszczaństwo, interesujące się życiem politycznym i ruchem literackim. Zachodzi także korzystna zmiana w stosunku szlachty do języka polskiego, słabnie mianowicie ślepe uwielbienie łaciny. Dzięki temu od połowy XVIII w. język polski obsługuje szlachtę i mieszczaństwo łącznie z powstającą w miastach inteligencją. Nie obejmuje on jednak swym zasięgiem chłopów, którzy dopiero od połowy XIX w. zaczęli pomału stawać się odbiorcami książki; ich zaś prawdziwe korzystanie z polszczyzny literackiej przypada na wiek XX.

Wydaje mi się zatem, że i w zasięgu socjalnym stwierdzamy dwa momenty przełomowe: początek XVI wieku i połowa wieku XVIII. Połowa wieku XVII mogłaby wystąpić jako cezura podrzędna, związana z przejściowym kurczeniem się tego zasięgu.

O zasięgu socjalnym języka literackiego decydowały nie tylko czynni-

<sup>5</sup> S. Urbańczyk, *W sprawie polskiego języka literackiego*, zob. niżej, s. 160; tenże, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, zob. wyżej, s. 7.

<sup>6</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954.

<sup>7</sup> Co do faktów historycznych odsyłam generalnie do *Historii Polski* PAN, t. 1, 2, Warszawa 1955–1956.

ki ekonomiczne i ustrojowe. Czynniki ekonomiczne udaremniały w średniowieczu kontakt szlachty z książką w ogóle, czynniki ekonomiczne i ustrojowe osłabiły udział mieszczaństwa w kulturze od połowy XVIII w., one też trzymały od niej z daleka klasę chłopską. W grę jednak wchodziły także czynniki ideologiczne. One to powstrzymywały duchowieństwo od posługiwania się językiem polskim, one właśnie skłaniały szlachtę do posługiwania się językiem łacińskim. Szlachta zaczęła się kształcić masowo dopiero w 2. poł. XV w. i wtedy też zaczęła się uczyć łaciny, tak że wreszcie w XVI w. znajomość łaciny wśród szlachty stała się faktycznie obowiązkowa<sup>8</sup>. Była więc odtąd łacina nie tylko dla duchowieństwa, ale i dla szlachty drugim językiem literackim. Od początku XVII w. łacina bierze na nowo górę nad językiem polskim. Dopiero upadek znaczenia łaciny w Europie zachodniej, wzrost zaś autorytetu języka francuskiego, wreszcie propaganda na rzecz języka polskiego w szkołach pijarskich doprowadziły w ciągu 2. poł. XVIII w. do zwycięstwa języka polskiego. Będzie on od tego czasu wyłącznym językiem literackim polskiego społeczeństwa. Polak nie będzie się odtąd zwracał do Polaka inaczej jak tylko po polsku. Inne języki, z francuskim włącznie, staną się językami porozumienia z cudzoziemcami i językami naukowej propagandy.

Także więc we wzajemnym stosunku języka polskiego i innych języków stwierdzamy dwa okresy przełomowe: wejście łaciny w życie szlachty (początkowo równomiernie z językiem polskim) w następstwie szybkiego wzrostu kultury szlacheckiej od 2. poł. XV wieku i załamanie się roli łaciny w połowie XVIII w. Za cezurę drugorzędą można uważać pierwszą połowę XVII w., kiedy ten język wyraźnie już góruje nad polskim.

Można się jeszcze zapytywać o rozwój stylów literackich. Zaczynają się one formować już w wieku XV<sup>9</sup>. Ich opisem zajął się w swojej *Historii języka polskiego* (t. 1, Warszawa 1961, s. 147 i n.) Klemensiewicz. W połowie XVI w. zachodzą, moim zdaniem, zmiany artystyczne. Rozumiem to tak, że nie powstają wtedy w większej liczbie nowe style językowe, lecz zmieniają się środki artystyczne wyzyskiwane w obrębie tych stylów, w związku ze zmianą poglądów estetycznych. Jest to zmiana tego typu, co zmiana między klasycyzmem a romantyzmem. Okres od połowy XVII w. do połowy XVIII w. jest okresem ubożenia tych środków i wędnięcia stylów skutkiem małej produkcji literackiej. Od połowy XVIII w. rozpoczyna się na nowo organizacja stylów językowych i środków artystycznych. Ponieważ bardzo intensywnie zaczyna się rozwijać proza, powiększa się liczba stylów językowych.

<sup>8</sup> A. Karbowski, *Wykształcenie szkolne laików, zwłaszcza Piastów, od 966 r. do 1364*, „Przegląd Powszechny”, 1897, z. 3, s. 410–433; S. Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku*, zob. niżej, s. 206.

<sup>9</sup> S. Urbańczyk, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, zob. niżej, s. 188.

Spójrzmy jeszcze na rozwój języka etnicznego, tj. języka polskiego jako całości łącznie z gwarami terytorialnymi i socjalnymi<sup>10</sup>. W okresie najstarszym istnieją tylko dialekty terytorialne i język polski istnieje tylko poprzez nie. Z czasem się rozwija dialekt kulturalny z zarysem pierwszych norm ponaddialektycznych. Kiedy się ten proces zaczyna, jest i pozostanie na zawsze przedmiotem sporu. Moim osobistym zdaniem początki dialektu kulturalnego wiążą się z ugruntowaniem monarchii piastowskiej na przełomie X i XI w. Działanie tendencji unifikacyjnej widzę już w *Bulli gnieźnieńskiej*. Od połowy XIV w. powstaje literatura pisana, z jej wzbogaceniem się w XV w. powstają style językowe. Czynna znajomość języka literackiego jest przywilejem bardzo małej liczby ludzi wykształconych. Mowa ogółu szlachty nie różni się w tym czasie od mowy chłopów. Około roku 1500 ważnym zjawiskiem jest dokończenie procesu polszczenia się miast, w których przedtem ton nadawało bogate mieszczaństwo posługujące się językiem niemieckim. Sposób mówienia spolonizowanego mieszczaństwa — mam na myśli mieszczaństwo bogatsze, nie związane ze wsią — nie jest nam dobrze znany, jeśli jednak wolno się nam opierać na samouczkach i słowniczkach dla nich przeznaczonych, był to, jeśli nie w wykonaniu, to przynajmniej w intencji, właśnie dialekt kulturalny, lokalnie gwarowo zabarwiony<sup>11</sup>. Zapewne też w ciągu XVI w. zaczął się osłabiać związek mowy zamożniejszej i kulturalniejszej szlachty z gwarami terytorialnymi, a umacniać z dialektem kulturalnym. W XVII w. proces ten uległ zahamowaniu. Także w miastach skutkiem ich rozkładu polszczyzna kulturalna się cofnęła. Dopiero ok. połowy XVIII w. zaczyna się odbudowa stanu utraconego w XVII w. Czynnikiem decydującym jest tu rozwój Warszawy (patrz wyżej), która z małego miasta za rządów ostatniego Sasa rozrosła się za panowania Stanisława Augusta w duże centrum państwowe i prawdziwą stolicę kulturalną. W mieście tym rozwijało się rzemiosło i handel, skupiali się literaci i uczeni. W związku z ich potrzebami zaczęły powstawać wyspecjalizowane sposoby mówienia i pisanie, zwane dialektami socjalnymi. Miejsce więc układu poziomego w języku zaczął zajmować układ pionowy. Dialekty socjalne były w XVIII w. jeszcze tworamami słabymi, ale nieustający rozwój nauki, rzemiosła, przemysłu i handlu umacniał je coraz bardziej. Wreszcie stopniowe znoszenie poddaństwa w ciągu XIX w. zaczęło naruszać spójność dialektów ludowych, poddając je wpływowi języka literackiego, ale w zasadzie nawet ostateczne zniesienie poddaństwa w roku 1864 nie stanowiło pod tym względem przełomu. Można o nim mówić dopiero po roku 1944, kiedy przeobrażenia społeczne związały wieś ściśle z ogólnym życiem narodu.

A więc: w losach języka etnicznego możemy stwierdzić istnienie dwóch okresów przełomowych, a to powstanie polskiego mieszczaństwa na prze-

<sup>10</sup> S. Urbańczyk, *Rozwój języka narodowego*, jw.

<sup>11</sup> J. Łoś, *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922, s. 109.



łomie XV i XVI w. i jego odzyskanie w połowie XVIII w. Łączy się z tym zwiększenie podstaw socjalnych języka literackiego i powstanie dialektów socjalnych.

Jak widać, upadek państwa polskiego w roku 1795 nie znajduje w moim schemacie wyrazu. I on bowiem nie wpłynął na sytuację gwar i języka literackiego: pierwsze ćwierćwiecze XIX w. było kontynuacją czwartej ćwierci XVIII w. Widomym znakiem ciągłości było utrzymanie się przy wpływach przynajmniej w części tych samych ludzi. Większe już znaczenie przypisywałbym rokowi 1830.

Trzeba jednak przyznać, że żadna z dostrzeżonych cezur nie zbiega się ściśle ze zmianami językowymi. Rzecz to zrozumiała. Ani rozszerzenie języka literackiego na chłopów czy mieszczan, ani rozszerzenie czy ograniczenie praw łaciny nie wywołuje automatycznie zmian w języku literackim. Język ten pozostaje nadal ten sam, a tymczasem my byśmy chcieli, żeby cezura periodyzacyjna oznaczała poważną zmianę językową. Oczekiwane zmiany rzeczywiście nadechodzą, lecz z pewnym opóźnieniem, bo komunikatywna funkcja języka zapobiega nagłym zmianom. Zwolennicy nowości muszą rozumieć zwolenników tradycji i muszą sami być dla nich zrozumiali, musi więc minąć co najmniej jedno pokolenie, by można było zarzucić dawny stan językowy, niepożądany przez młodsze pokolenie. Dlatego to od momentu zwrotnego w stosunku społeczeństwa do języka musi minąć okres 20–30 lat, aby innowacje językowe wystąpiły z większą siłą. Trzeba również wziąć pod uwagę, że i wypracowanie nowych, upragnionych czy koniecznych środków językowych wymaga pewnego czasu. Nic więc dziwnego, że w stosunku do cezury przyjętej ok. roku 1760 zmiany językowe wystąpią z opóźnieniem ok. 20 lat. Nie wystarczyło bowiem odrzec się supremacji łaciny, nie dość było powiększyć obowiązki języka polskiego, ale musiał minąć pewien czas, aż się rozszerzył nowy sposób budowy zdania i przeobraziło słownictwo. Podobnie w wieku XVI. Nowe możliwości stworzone przez druk, nowy pogląd na literaturę dały rezultaty ok. roku 1540. Urywa się związek z literaturą średniowieczną, z jej tokiem zdania i jej słownictwem, a na ich miejsce pojawiają się nowe środki językowe. Wydaje mi się jednak, że choćby względem na wagę tego, co nowe, zaleca rozpoczynanie okresu od pojawienia się czynnika pobudzającego, a nie od pojawienia się skutków jego działania.

Zmiany te nie mogą się przejawiać w całym języku. Najbardziej podatne są składnia i słownictwo, tylko w nich bowiem istnieje dostateczny luz, zezwalający na względnie swobodne z nich korzystanie.

Dlatego właśnie badania nad historią języka literackiego powinny objąć składnię i słownictwo. Zmiany w fonetyce i we fleksji możliwe są pośrednio przez świadomy wybór norm językowych. Pod tym względem wiek XVI wydaje mi się kontynuacją poprzedniego wieku. Zestaw norm był przygotowany wcześniej, w wieku XV. Był to świadomy dobór cech,

głównie małopolskich, ale także innych. Przewrót w systemie samogłoskowym — chodzi o przekształcenie samogłosek długich w iloczynowo obojętne, ale za to zwężone w porównaniu z odpowiednimi dawnymi krótkimi — nie miał związku z humanizmem ani oczywiście z pojawieniem się drukarń. Zresztą korzenie tej zmiany tkwiły na pewno w przeszłości. Przeobrażenia we fleksji postępowały stopniowo i polegały głównie na usuwaniu paralelnych końcówek. W szczególności zresztą było sporo wahań. Obniżenie poziomu drukarń w XVII w. przyczyniło się w dużym stopniu do zaniku form starszych, podtrzymywanych przez korektorów i redaktorów. Dzięki temu nie uległ we fleksji zerwaniu kontakt języka literackiego z żywą mową. W 2. poł. XVIII w. wraz ze wzrostem świadomości językowej i wymagań wobec druków, wraz z wprowadzeniem języka polskiego i nauki o nim do szkół zaszła potrzeba rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości, np. stosunku samogłosek pochylonych do pewnych form fleksyjnych. Zaszła też potrzeba uznania jakiegoś autorytatywnego wzoru. Stała się nim polszczyzna XVI w., ale zakres stosowalności wzoru w praktyce był przedmiotem przewlekłego sporu, który w maniackich wypadkach dotrwał do połowy XIX w.<sup>12</sup> W wypadkach wyraźnych rozbieżności zwyciężył stan aktualny (np. w stosunku do *á é*).

Ostatecznie więc proponowałbym przyjęcie następujących głównych okresów przełomowych: 1) połowa XIV w. w związku z pojawieniem się pierwszego tekstu polskiego, *Kazań świętokrzyskich*; 2) lata 1520–1530 w związku z mnożącymi się drukami w języku polskim i nowymi formami świadomej nad nim kontroli, dalej w związku ze wzmocnieniem się pozycji języka polskiego wobec łaciny oraz z wystąpieniem mieszczaństwa, wraz ze szlachtą, jako odbiorcy języka literackiego; 3) połowa XVIII w. również w związku z poważnymi zmianami w życiu społecznym, odnowieniem literatury w języku polskim i początkiem przeobrażeń w języku. Jako cezury drugorzędne wystąpiłyby: lata ok. 1540 jako początek literatury złotego wieku i odnowienie słownictwa polskiego, lata ok. 1650 w związku ze zmianami w sytuacji miast i dominacją łaciny nad językiem polskim, wreszcie lata 1863/1864, zamykające resztki tradycji staropolskiej.

Historycy języka polskiego przeprowadzają następujące podziały: A. Brückner za przełomowe uznał lata 1500 i 1763, S. Słoński przyjmuje cezury w połowie wieku XVI, XVII i pod koniec wieku XVIII. T. Lehr-Spławiński uważa za graniczne lata ok. 1500, połowę XVIII i połowę XIX w. Z. Klemensiewicz przyjmuje umownie rok 1500 jako granicę między dobą staropolską i średniopolską, a trzecią część XVIII w. między średniopolską a nowopolską. Jak widzimy, rok 1500 odgrywa rolę istotną w periodyzacji Brücknera, Lehra-Spławińskiego i Klemensiewicza. Wszyscy autorzy dość podobnie oceniają drugą cezurę, lata 1763–1780. Proponowany więc przeze mnie podział mało się od nich różni.

<sup>12</sup> S. Urbańczyk, *Językoznawstwo polskie I połowy XIX wieku*, [w:] *O języku Adama Mickiewicza*, Warszawa 1959, s. 500–506.

Historyk literatury polskiej zgodzi się zapewne na cezurę w połowie XVIII w.<sup>13</sup>, będzie zaś miał wątpliwości w stosunku do innych cezur. Zapewne bardziej by mu odpowiadał rok 1543 (rok pojawienia się *Krótkiej rozprawy* Reja).

Historyk polityczny zaleci jako zwrotne momenty połowę XV i połowę XVIII w., a drugorzędnie połowę wieku XVII<sup>14</sup>. Znajdzie więc rozbieżność między jego cezurą, umieszczoną ok. połowy XV w. i cezurą językoznawcy w latach 1520–1530. Jest to rozbieżność uzasadniona. Połowa XV w. jest datą przełomową także w dziejach kultury polskiej, bo rozpoczyna się wtedy oddziaływanie humanizmu, ale jego wpływ zaznacza się w literaturze polsko-łacińskiej, skoro w języku łacińskim zaspokajają się literackie potrzeby przodujących kulturalnie Polaków. W dziełach pisanych po polsku, a więc z ówczesnego punktu widzenia w literaturze drugorzędnej, wpływ humanizmu ujawni się znacznie później. Ten fakt uzasadnia odsunięcie cezury językowej od cezury historycznej. Dodajmy jeszcze do tego wpływ drukarstwa, mącaący nam linię rozwojową polszczyzny literackiej. Jeden tylko wzgląd mógłby zalecić przesunięcie cezury językowej na połowę XV w. — wzgląd na całościowe traktowanie umysłowej kultury w Polsce. Dzieci szlacheckie zaczynają się masowo kształcić, co przygotowuje nowych użytkowników tak języka łacińskiego, jak i polszczyzny literackiej<sup>15</sup>. Stan literatury w języku polskim należałoby więc pojmować jako objaw jej zapóźnienia. Można by jednak wskazać, że od połowy XV w. i w twórczości wyrażanej po polsku widoczny jest szybki wzrost. Pojawiają się przekłady statutów prawnych, ortyli magdeburskich, pierwsza wersja *Rozmyślenia przemyskiego*, w poezji zaś *Legenda o św. Alek-sym* i *Rozmowa Mistrza ze Śmiercią*, *Wiersz na zabicie Tęczyńskiego*, nie mówiąc już o wcale licznych, a mniej znanych utworach. Literatura tego okresu dała pierwszą pożywkę drukarniom, a jej doświadczenia ułatwiły rozwój oryginalnej literatury w języku polskim w pierwszej połowie XVI w. Na pewno jednak połowa XV w. zasługuje, aby ją uznać przynajmniej za cezurę drugorzędną.

Trzy wydzielone periody noszą następujące główne znamiona. Period pierwszy do roku 1520 wytworzył polszczyznę ponaddialektyczną i użył jej do stworzenia dość bogatej literatury z zarysowującymi się stylami językowymi, ale literatury nieoryginalnej i wyraźnie drugorzędnej. Okres drugi do połowy XVIII w. powołał do życia bogatą literaturę oryginalną, w ocenie społecznej równorzędną twórczości w literaturze łacińskiej, a w poezji nawet nad tamtą górującą. W języku zmiany te odbiły się w skła-

<sup>13</sup> T. Mikulski, *Stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” XLI, 1950, s. 841–860; J. Kott, *O nową syntezę polskiego Oświecenia*, PamLit XLI, 1950, s. 617–641.

<sup>14</sup> *Historia Polski* jw. przyjmuje jako główne cezury połowę XV w., lata 1764 i 1864, jako pomniejszą rok 1814.

<sup>15</sup> S. Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku*, zob. niżej, s. 63.

Tabela synchroniczna

	Gorszkow	Brückner	Lehr-Splawiński	Klemen-siewicz	Urbańczyk	Havránek	
1200							1200
1250							1250
1300							1300
1350							1350
1400							1400
1450							1450
1500							1500
1550							1550
1600							1600
1650							1650
1700							1700
1750							1750
1800							1800
1850							1850
1900							1900
1950							1950

— cezury główne ..... cezury poboczne

dni prozaicznej i w słownictwie, w którym wyraźnie rozgraniczono warstwę literacką od nieliterackiej. Od połowy wieku XVII zaznaczyło się cofnięcie na wszystkich tych odcinkach. Od połowy XVIII w. język polski staje się jedynym językiem literackim Polaków. Poszerza się jego zakres funkcyjny, ustala nowy zestaw norm, bogaci się słownictwo, składnia zdania staje się prostsza, ogólny styl wypowiedzi pisanej przybliża się do wypowiedzi mówionej. Użytkownikiem jest teraz nie tylko szlachta, ale silnie rozrastająca się ludność miejska. Przez cały wiek XIX i XX postępuje ewolucja w tych samych kierunkach.

Powyżej podaję tabelę porównawczą periodyzacji języków polskiego, rosyjskiego i czeskiego według kilku autorów. Wynika z niej, że cezury od połowy XVIII w. we wszystkich językach przypadają na te same lata lub lata sobie bliskie. Gdyby nieco cofnąć polską podcezurę z roku 1650 o lat 20—30, co dałoby się uzasadnić, otrzymalibyśmy zbieżność z podcezurą czeską (rok 1620), ale odsunęlibyśmy się od cezury rosyjskiej. Względem na stosunki czeskie zalecałby cofnięcie polskiej cezury z roku 1520 o lat 60, dla czego również by można znaleźć uzasadnienie (jak wyżej). W przyszłej dyskusji należałoby rozważyć celowość tych przesunięć.